



III miejsce w Konkursie Bajka o Krzywym Lesie

Tytuł:

**„Krzywo-bajanie o sumiennej pracy, prawdziwej przyjaźni, niezwykłej miłości
i co z tego wynikło – rzecz o mieszkańcach Krzywego Lasu”**

Uczniowie klasy IIc ze Szkoły Podstawowej nr 4
imienia księdza Jana Twardowskiego w Przemyślu:

**Zofia Bawoł, Wiktoria Budny, Maja Dąbrowska, Kamila Jaroch,
Aleksandra Koperska, Alan Kuta, Mateusz Pająk, Eliza Pelc, Aleksandra Trybała**

Nauczyciel:
Dorota Mykita



„Krzywo-bajanie o sumiennej pracy, prawdziwej przyjaźni, niezwykłej miłości i co z tego wynikło – rzecz o mieszkańcach Krzywego Lasu”

W pewnym strasznym i starym lesie, który nazywano Krzywym, żyła rodzina w drewnianej chatce. Las był dziwny, ponieważ jego drzewa były powykrzywiane jak banany, dlatego budził strach wśród mieszkańców okolicy.

Pewnego dnia w domu zabrakło jedzenia. Dzieci bardzo się martwiły, bo wszyscy byli głodni. Rodzice zdecydowali się na wyruszenie w daleką drogę, aby poszukać pożywienia. Dzieci zostały same w domu. Starszy z chłopców opiekował się młodszym bratem i siostrą i zastanawiał się jak zdobyć dla nich coś do jedzenia.



W pewnej chwili przez okno chatki, z ogromnym hukiem, wskoczył Duch Krzywego Lasu, którego zwali Krzywek. Dzieci wystraszyły się, bo Krzywek był wykręcony zupełnie tak samo jak drzewa w Krzywym Lesie. Na głowie miał czapkę podobną do żółędzia, z głowy wyrastały mu gałęzie różnych drzew, spodnie miał z mchu, a buty z kasztana. Krzywek okazał się całkiem miłym gościem. Natychmiast zaproponował dzieciom, aby poszły z nim w miejsca, gdzie można znaleźć coś do jedzenia oraz obiecał, że pokaże miejsce, z którego nie będą chcieli wracać. Dzieci dość długo wahały się, lecz głód i ciekawość była silniejsza. Więc wyruszyły w drogę, pamiętając słowa rodziców, że muszą trzymać się razem, aby nie zgubić się w lesie.

Nastał czarny i straszny zmrok. Krzywe drzewa w Krzywym Lesie nie wyglądały przyjaźnie. Dziwnie piszczwały i stękały i od tego stękania przez setki lat pewnie tak się powykrzywiały. Kiedy tak szli, coś nagle



przebiegło między drzewami. Okazało się, że do wyprawy chciał przyłączyć się przyjaciel Krzywka – Duszek Prostuś z sąsiedniego Prostego Lasu. Prostuś był młodym drzewkiem przypominającym brzoškę, miał zielone gałazki i listki, tułów pokryty białą korą, a spodenki z zielonej trawy. Był miły i wesoły. Nigdy nie narzekał i lubił innym pomagać. Bardzo ciekawiło go dokąd Krzywek prowadzi dzieci.

Rodzeństwo opowiedziało Prostusiowi swoją historię. Prostuś postanowił im pomóc i zwołał mieszkańców Prostego Lasu. Wiewiórki przyniosły orzechy, jeże jabłka i grzyby, myszki kłoski z ziarnami zboża, które zebrały na polu po żniwach. Zające przyniosły marchewkę i sałatę, dzikie kaczki i gęsi, które mieszkaly na sąsiednim stawie przyniosły jajka i ryby, zaś leśne pszczoły przyniosły słodki miód. Jedzenia było mnóstwo. Krzywek z Prostusiem zaprowadzili dzieci na polankę, aby zbierały jagody i poziomki. Trud się opłacił, nazbierali ogromne ilości jedzenia.



Po tak sumiennej pracy wszyscy odpoczywali leżąc na miękkim mchu. Jednak Krzywek nie próżnował. Zostawił strudzonych i oddalił się nieopodal, aby przygotować ukryte miejsce w głębokim jarze. Kiedy wszystko było gotowe zwołał rodzeństwo, Prostusia oraz przyjaciół z Prostego Lasu i przypomniał dzieciom, że obiecał, kiedy z hukiem wpadał do ich chatki, że pokaże im niezwykłe miejsce.

Wprowadził wszystkich do tajemniczej jaskini, na końcu której były najbardziej jakie mogłyby być na świecie krzywe drzwi, a że sąsiedni las był Prostym to dlatego kłamka do ich otwierania była najbardziej prosta jaka mogłaby być. Drzwi otwierały tajemniczą Krainę Zabaw.

W Krainie tej były zabawki, które nawet nie marzyły się Świętemu Mikołajowi w dalekiej Laponii. Oprócz zabawek były zjeżdżalnie, w tym wodne, niezliczone place rozrywki, kolejki górskie, karuzele, huśtawki tak mnóstwo tego było, że nawet najwspanialszy park rozrywki nie ma takich atrakcji. Wydawało się to nierealne, ale tam byli!



Dzieci, a nawet zwierzęta rzuciły się od razu do szalonej zabawy. Czas szybko im zleciał, jednak Krzywek ostrzegł ich, że jeżeli nie wrócą przez tajemne wejście do północy to drzwi w jaskini zamkną się na zawsze. Właściwie dzieci były tak szczęśliwe, że nie miały ochoty wracać. Największym rozsądkiem wykazał się najstarszy brat. Przypomniat rodzeństwu, że



w realnym świecie czekają na nich rodzice, którzy będą mocno rozpaczali, kiedy oni nie wrócą. Miłość jednak zwyciężyła i szybko cała gromada w ostatniej chwili, na dwie sekundy przed wyznaczony czasem, przekroczyła tajemne wejście i powróciła do jaskini, a z niej do Krzywego Lasu i swojej rodzinnej chatki.

Podczas, kiedy dzieci tak wspaniale się bawiły rodzice wykonywali drobne roboty w sąsiedniej wiosce. Za swoją pracę dostali ziemniaki i mąkę. Kiedy wrócili do domu, ucieszyli się, że dzie-

ci nie marnowały czasu, zdobyły jedzenie i zaprzyjaźniły się z Duchem Krzywego Lasu oraz mieszkańcami i Duchem Prostego Lasu, którzy w trudnej sytuacji nie odmówili im pomocy i wsparcia.

Od tej pory nie brakowało w chatce jedzenia, bo z owoców zbieranych w lesie, mama robiła wspaniałe przetwory, które wymieniła w wiosce na nabiał, ziemniaki i mąkę, więc świeżego chleba było pod dostatkiem. Rodzice wraz z dziećmi pomagali w wiosce w pracach polowych, dostarczając też chrust do palenia. Mieszkańcy chatki często gościli nowych przyjaciół. Wszędzie panowała miłość, radość i zabawa. Tak dobrze się wszyscy ze sobą bawili, że nawet nie tęsknili za jaskinią w Krzywym Lesie z tajemniczymi drzwiami i szaloną zabawą w Krainie Zabaw.

Po tych wydarzeniach Krzywy Las nie był już uważany za straszny, choć drzewa swym kształtem w dalszym ciągu przypomi-



nały banany, bo w tym lesie mieszkali dobrzy i pracowici ludzie, którzy przyjaźnili się także ze zwierzętami, ptakami i duchami obu lasów. Drzewa w lesie też się zmieniły. Już tak nie jęczały i nie stękały, tylko nuciły piękną melodię.

Wszyscy teraz wiedzieli, że w trudnych chwilach mogą na siebie liczyć. A za dobrą i sumienną pracę czeka każdego wspaniała nagroda. Jednak to co najważniejsze to rodzina, a w niej miłość, która otwiera nie tylko drzwi z Krzywego Lasu.

